

1. Karol Schayer, Muzeum Śląskie w Katowicach, widok perspektywiczny elewacji frontowej, lata 30. XX w., fotografia czarno-biała, format nieznan. Fot. za: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/33/1

# Cytat z modernizmu

## Andrzej Frydecki i jego niezrealizowany projekt Urzędów Niezespólnych w Katowicach

Barbara Szczepańska

Uniwersytet Wrocławski

### Wstęp

Andrzej Frydecki (1903–1989), lwowsko-wrocławski architekt pochodzący z Sosnowca, współtwórca Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej i jej wieloletni wykładowca, w historii polskiej architektury, zarówno tej przed-, jak i powojennej, jest postacią co najmniej zapomnianą czy pomijaną, a niejednokrotnie zupełnie nieznaną<sup>1</sup>. Jego przedwojenne dokonania, ze względu na zmiany geopolityczne po 1945 r., stały się dość odległe, zarówno w topograficznym, jak i symbolicznym sensie, przez co przez długi czas pozostawały nieznanne szerszemu gronu badaczy. Powojenne projekty autorstwa Frydeckiego, wśród których najbardziej znany jest gmach Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej (1949–1953) przy ul. Mariana Smołuchowskiego, bardzo szybko okazały się archaiczne w sensie formalnym, a język architektoniczny w nich użyty wyparty został najpierw przez architekturę socrealistyczną, a później przez modernizm tworzony po odwilży 1956 roku. Dla Frydeckiego już po wojnie głównym punktem odniesienia i źródłem inspiracji nadal długo była modernistyczna architektura przedwojenna, odwołująca się do okresu, w którym on sam odnosił największe sukcesy zawodowe. Trudności, jakie architekt napotkał w trakcie realizacji Wydziału Mechanicznego i pracy koncepcyjnej nad zabudową Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, być może zbieżne w czasie z niemożnością odnalezienia się w nowych warunkach zawodowych – w powojennym Wrocławiu – sprawiły, że Frydecki poświęcił się pracy dydaktycznej prowadzonej na Wydziale Architektury PWr. Nie oznacza to, że porzucił zupełnie czynną działalność projektową, chociaż po wojnie nie-



<sup>1</sup> Trzeba jednak wspomnieć, że twórczość A. Frydeckiego w ostatnich latach badała m.in. J. Majczyk, która architektowi poświęciła swoją pracę doktorską, zatytułowaną *Andrzej Frydecki (1903–1989) – architekt modernizmu*, napisaną pod kierunkiem dr hab. inż. A. Tomaszewicz i obronioną pod koniec 2020 r. na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej.



<sup>2</sup> Zob. A. Frydecki, 1922–1982: *Moje sześćdziesiątce. (Pamiętnik ilustrowany)*, Biblioteka Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. 6093, s. 39.

<sup>3</sup> *Idem*, *Pomnik Czynu Powstańczego. Otoczenie pomnika*, Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. MAI IIIc-61/1-10/P.

<sup>4</sup> *Idem*, *Teatr Polski we Wrocławiu. Przebudowa*, Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. MAI IIIc-714/1-3, MAI IIIc-715/1-7, MAI IIIc-716/1-3.

<sup>5</sup> *Idem*, *Wydział Mechaniczny Politechniki Wrocławskiej*, Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. MAI IIIc-54/1-9/P, MAI IIIc-59/1-20/P.

<sup>6</sup> Zob. *idem*, 1922–1982..., s. 13.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

wiele jego koncepcji doczekało realizacji<sup>2</sup>. Spośród prawie 20 prac, które Frydecki wykonał w latach 1946–1972 (czyli w okresie powojennej aktywności zawodowej, aż do przejścia na emeryturę), zrealizowane zostały trzy: otoczenie pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny (1947–1948)<sup>3</sup>, przebudowa Teatru Polskiego we Wrocławiu (1949)<sup>4</sup> oraz wspomniany projekt Wydziału Mechanicznego PWr (1949–1953)<sup>5</sup>. Reszta nie doczekała się urzeczywistnienia i współcześnie, przez brak większej liczby opracowań dotyczących Frydeckiego i jego twórczości, jest już w dużej mierze zapomniana. Wśród nich znajduje się niezwykle ciekawy projekt gmachu Urzędów Niezespólnych w Katowicach, sporządzony w sierpniu 1947.

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie tego ostatniego projektu, który nieobecny jest w badaniach dotyczących architektury powojennej w Polsce i na terenie Górnego Śląska, oraz zaproponowanie jego interpretacji, uwzględniającej lokalny kontekst historyczny i urbanistyczny, a także wcześniejsze i późniejsze dokonania samego Frydeckiego. Omawiany w niniejszym artykule gmach Urzędów Niezespólnych jego projektu stanowi świadome nawiązanie architekta do historii konkretnego miejsca – przedwojennej dzielnicy urzędniczo-reprezentacyjnej Katowic – oraz próbę wizualnego przywrócenia miastu utraconego symbolu: Muzeum Śląskiego. Skłania to do refleksji nad symboliczną rolą architektury (także tej modernistycznej, uważanej za programowo odseparowaną od historii i odniesień) jako nośnika znaczeń. Jednocześnie przyjrzenie się temu niezrealizowanemu projektowi Frydeckiego pozwala rzucić nowe światło na inne przykłady działalności architekta oraz każe zadawać pytania o idee i zasady, którymi kierował się on w procesie twórczym – takie jak dbałość o kontekst, zarówno historyczny, jak i urbanistyczny, korzystanie z repertuaru sprawdzonych rozwiązań oraz powracanie do estetyki przedwojennej już po II wojnie światowej.

### **Pomiędzy Lwowem a Wrocławiem – okresy twórczości Frydeckiego**

Współcześnie dorobek Frydeckiego omawiany i analizowany jest – jeśli w ogóle – przede wszystkim w kontekście dwóch kluczowych okresów jego życia i aktywności zawodowej, nierozłącznie związanych z miastami, w których wówczas żył i tworzył. Pierwszy z nich – przedwojenny – przypadł na lata 1922–1943, kiedy to Frydecki związany był ze Lwowem. To tam odebrał wykształcenie na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, a po ukończeniu studiów rozpoczął dwutorową działalność profesjonalną: jako wykładowca oraz jako czynny architekt<sup>6</sup>. Sam wspominał po latach, że to właśnie w tym okresie jego wielką pasją stało się uczestnictwo w konkursach architektonicznych<sup>7</sup>. W ich wyniku we Lwowie wzniesiono takie budynki autorstwa Frydeckiego, jak gmach Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (konkurs z 1936 r., współautorka: Wiktoria Kańska-Frydecka) czy Dom Żołnierza – dziś prawdopodobnie najlepiej zna-

ny przedwojenny projekt Frydeckiego (konkurs z 1935 r., współautor: Stefan Porębowicz). Jednocześnie Frydecki, nie będąc pracownikiem żadnego biura architektonicznego, został wziętym projektantem licznych domów jedno- i wielorodzinnych dla przedstawicieli lwowskiej inteligencji: pracowników i wykładowców uczelni wyższych oraz wojskowych<sup>8</sup>.

Drugi istotny okres jego kariery zawodowej rozpoczął się w 1948 r. wraz z przeprowadzką do Wrocławia, w którym Frydecki mieszkał aż do swojej śmierci w 1989 roku. Architekt przybył do stolicy Dolnego Śląska w niezwykle istotnym momencie historycznym – trwał bowiem wówczas początkowy etap podnoszenia się miasta z dotkliwych zniszczeń wojennych; formowała się w nim także nowa administracja, w tym szkoły wyższe. Odbudowa ośrodka przybrała więc formę zarówno materialną, jak i instytucjonalno-administracyjną, a Frydecki miał swój udział w obu wymienionych procesach. Powodem, dla którego w ogóle zdecydował się na przeprowadzkę do Wrocławia, była propozycja podjęcia pracy na Politechnice Wrocławskiej<sup>9</sup>. Od początku istnienia Oddziału Architektury (w 1949 r. przekształconego w autonomiczny Wydział Architektury) Frydecki pełnił w jego strukturach istotną funkcję. Był kierownikiem katedry Architektury III (budownictwa użyteczności publicznej), jednej z sześciu powołanych na ówczesnym Wydziale Budownictwa. W pierwszych miesiącach pobytu Frydeckiego we Wrocławiu zlecone mu zostało też sporządzenie dwóch istotnych projektów. Pierwszy z nich dotyczył przebudowy wypalonego Teatru Polskiego (przedwojennego Schauspielhaus) przy ul. Gabrieli Zapolskiej, drugi zaś – budowy gmachu Wydziału Mechanicznego organizującej się po wojnie Politechniki Wrocławskiej<sup>10</sup>. Ten ostatni stanowi dziś swoistą wizytówkę Frydeckiego i nieraz jedyny powojenny projekt z nim kojarzony. Należy przy tym do niewielu jego projektów wykonanych po 1945 r., który doczekał realizacji (choć jego ostateczna forma odbiega od pierwotnych założeń koncepcyjnych architekta).

To, co działo się w życiorysie Frydeckiego po opuszczeniu Lwowa w 1943 r. i przed przeprowadzką do Wrocławia w 1948 r., współcześnie trudne jest do pełnego odtworzenia i stanowi najbardziej enigmatyczny okres w jego życiu i twórczości. Informacje ten temat, dostępne przede wszystkim dzięki samemu architektowi – w formie życiorysów sporządzanych na potrzeby Politechniki Wrocławskiej i wspomnień spisanych u schyłku życia – są niezwykle skąpe i zdawkowe, niejednokrotnie ogólnikowe i trudne do zweryfikowania w innych źródłach. Frydecki nie omawiał tych lat ze szczegółami charakteryzującymi jego wspomnienia z lat spędzonych we Lwowie czy działalności prowadzonej we Wrocławiu. Wiemy, że po opuszczeniu Lwowa, wraz z rodziną – żoną Wiktoria Kańską-Frydecką, również architektką, oraz dziećmi – przeniósł się na krótko do Czudca koło Rzeszowa, gdzie, jak wspominał po latach, wszyscy zatrzymali się u „znajomych wieśniaków”<sup>11</sup>. Następnym przystankiem na jego drodze był Rzeszów, gdzie



<sup>8</sup> Wśród osób, dla których Frydecki projektował domy, wymienić można m.in. pracowników Politechniki Lwowskiej: Ludwika Ebermana, Romana Lewakowskiego, Władysława Płońskiego oraz porucznika Piotra Kamińskiego.

<sup>9</sup> Po latach **A. Frydecki** (1922–1982..., s. 71) wspominał także, iż w tamtym czasie otrzymał propozycję pracy z Krakowa, Gliwic i Gdańska, jednak Wrocław wydał się mu miejscem o największym potencjale.

<sup>10</sup> Zob. **idem**, *Na czterdziestolecie moje i Wrocławia*, Biblioteka Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. 6093, s. 4.

<sup>11</sup> **idem**, życiorys spisany 26 kwietnia 1951, Archiwum Politechniki Wrocławskiej, sygn. 471, Akta osobowe Andrzeja Frydeckiego.



<sup>12</sup> Zob. *idem*, życiorys spisany 7 stycznia 1948, Archiwum Politechniki Wrocławskiej, sygn. 471, Akta osobowe Andrzeja Frydeckiego.

<sup>13</sup> Zob. *idem*, 1922–1982..., s. 29.

<sup>14</sup> Zob. *idem*, życiorys spisany 7 stycznia 1948...

<sup>15</sup> Zob. *idem*, 1922–1982..., s. 83.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 59.

na przełomie 1943 i 1944 r. odbywał staż w jednym z miejscowych urzędów, a później przez kilka miesięcy pełnił obowiązki kierownika w Wydziale Odbudowy tamtejszego Urzędu Wojewódzkiego<sup>12</sup>.

W 1945 r. Frydecki trafił do Katowic. Przez cały swój pobyt w stolicy Górnego Śląska sprawował stanowisko urzędnicze, będąc zastępcą dyrektora Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego<sup>13</sup>. Przez pierwszy rok prowadził także klasę projektowania z budownictwem mieszkalnym w Śląskich Zakładach Technicznych<sup>14</sup>. Ze względu na charakter wykonywanej pracy obciążony był głównie zleceniami z zakresu urbanistyki (np. wykonaniem planu zagospodarowania przestrzennego dla Brynowa – jednej z dzielnic Katowic<sup>15</sup>), przez co nie miał możliwości poświęcić się czynnej działalności projektowej czy uczestnictwu z konkursach architektonicznych w takim stopniu, jak w przedwojennym Lwowie<sup>16</sup>. Sam wspominał, że ze względu na to, że urbanistyka i planowanie przestrzenne nie leżały w obszarze jego zainteresowań, swoją pracę wykonywał „niechętnie i niedbale”<sup>17</sup>. Projekty sporządzone przez Frydeckiego w okresie katowickim w większości nie były więc propozycjami konkursowymi, lecz najprawdopodobniej zleceniami, które architekt otrzymywał od różnych instytucji, być może ze względu na pełnione stanowisko urzędnicze.

W 1947 r. Frydecki sporządził projekt dla Urzędów Niezespólnych w Katowicach. Podobnie jak inne prace wykonane przezeń w czasie pobytu na Górnym Śląsku, ta koncepcja również znana jest zaledwie garstce badaczy – nie sposób znaleźć o niej informacji w tekstach traktujących o architekturze Górnego Śląska czy o polskiej architekturze powojennej. Jest to jednak projekt niezwykle interesujący i zasługujący na rozpowszechnienie, a jego tło historyczne sprawia, że rozpatrywać i analizować go można na wiele sposobów. Jego czas powstania (1947 r.) sytuuje go w grupie architektury tworzonej w Polsce od końca II wojny światowej do wprowadzenia doktryny socrealistycznej w 1949 roku. Ponadto projekt ten reprezentuje „inny” modernizm – nie awangardowy, ale korzystający z architektonicznego repertuaru znanego przed wojną i nieukrywający swych źródeł inspiracji. Dzięki łatwym do odczytania odniesieniom do lokalnej historii i architektury wytwarza nowe konteksty i znaczenia, oparte na stosunku do pamięci, przeszłości i tożsamości konkretnego miejsca. Wiedza o tym projekcie stanowić może krok ku zniuansowaniu narracji opisującej Frydeckiego jako architekta, który w okresie powojennym okazał się wtórny, archaiczny i nieprzystający do obowiązującej stylistyki, a przez to niewystarczająco innowacyjny, by nie zostać zapomnianym. Włączenie projektów takich jak powojenne Urzędy Niezespólone do kręgu opowieści o polskiej architekturze powojennej pozwolić ma szansę także na urozmaicenie wiedzy o niej o te przykłady czy realizacje, które nie są zgodne z hasłami obiegowo związanymi z architekturą modernistyczną: z postulatami absolutnej oryginalności, autoreferencyjności czy rewolucyjności. Projekt Urzędów Niezespólnych odczytywać można bowiem jako pewnego

rodzaju cytat z przedwojennego modernizmu, próbę przywrócenia miastu i regionowi swoistego symbolu i atrybutu lokalnej tożsamości oraz dążenie do zmaterializowania niedawnej przeszłości za cenę oryginalności architekta.

### Międzywojenne katowickie forum i jego elementy

Sama instytucja Urzędów Niezespólnych, dla której Frydecki wykonał projekt w sierpniu 1947, swoim rodowodem sięgała czasów międzywojennych. Gdy w wyniku podziału Górnego Śląska po powstaniach i plebiscycie przyłączone do II Rzeczypospolitej tereny utworzyły autonomiczne województwo<sup>18</sup>, a w jego stolicy – Katowicach – znalazły się siedziby instytucji, które miały gwarantować ów autonomiczny status Śląska: Sejmu Śląskiego, Śląskiej Rady Wojewódzkiej i Skarbu Śląskiego<sup>19</sup>. Urzędy Niezespólone obejmowały zaś wszystkie instytucje niepodlegające bezpośrednio administracji województwa: Śląski Urząd Wojewódzki, Urząd Kontroli Państwa czy siedzibę Komisarza Demobilizacyjnego<sup>20</sup>.

Budynki placówek, których powstanie nierozłącznie związane było z przemianami geopolitycznymi po I wojnie światowej, potrzebowały odpowiedniej oprawy architektoniczno-urbanistycznej, która podkreśliłaby ich status i znaczenie historyczne. Z tego względu zdecydowano o stworzeniu w Katowicach nowego centrum – forum urzędniczo-reprezentacyjnego. Teren pod nie wytyczono na południu miasta, w oddaleniu od historycznego centrum ograniczonego Rynkiem i pl. Wolności, co miało stanowić separację od przedwojennej, niemieckiej tradycji<sup>21</sup>. Za sprawą stworzenia nowoczesnej śródmiejskiej dzielnicy urzędowej Katowice w sposób symboliczny miały zostać włączone do Polski, kilka lat przedtem zespolonej po wieloletnim okresie zaborów<sup>22</sup>. O roli, jaką przypisywano tym monumentalnym gmachom, świadczyć może z pewnością treść aktu erekcyjnego, wydanego na okoliczność budowy Sejmu Śląskiego – „widomego i wspianego symbolu mocarstwowej potęgi państwa, wśród którego ziem Województwo Śląskie stanowi najcenniejszą perłę”<sup>23</sup>.

Wojewoda śląski, Michał Grażyński, z okazji uroczystości poświęcenia tejże budowli w 1929 r., wygłosił przemowę, w której o Sejmie Śląskim wypowiadał się jako o gmachu, „który by był pięknym wyrazem artystycznych i fachowych uzdolnień polskiego architekta, rzemieślnika i robotnika, który by był materialnym symbolem kultury i potęgi polskiej”<sup>24</sup>. Słowa Grażyńskiego ujmowały ideę, jaka kryła się za budową katowickiego forum. Z jednej strony, obiekty wchodzące w skład nowej dzielnicy reprezentacyjno-urzędniczej miały odzwierciedlać wielkie ambicje regionu, który musiał właściwie od podstaw wytworzyć tradycję architektoniczną. Z drugiej zaś, te katowickie budowle, podobnie jak monumentalne gmachy państwowe wznoszone w innych miastach, stać się miały swoistą wizytówką Polski i materialnymi dowodami jej wysoko rozwiniętej kultury i sztuki.



<sup>18</sup> Zob. W. Odorowski, *Architektura Katowic w latach międzywojennych*, Katowice 1994, s. 45.

<sup>19</sup> Zob. I. Kozina, *Chaos i uporządkowanie. Dylematy architektoniczne na przemysłowym Górnym Śląsku w latach 1763–1955*, Katowice 2005, s. 101.

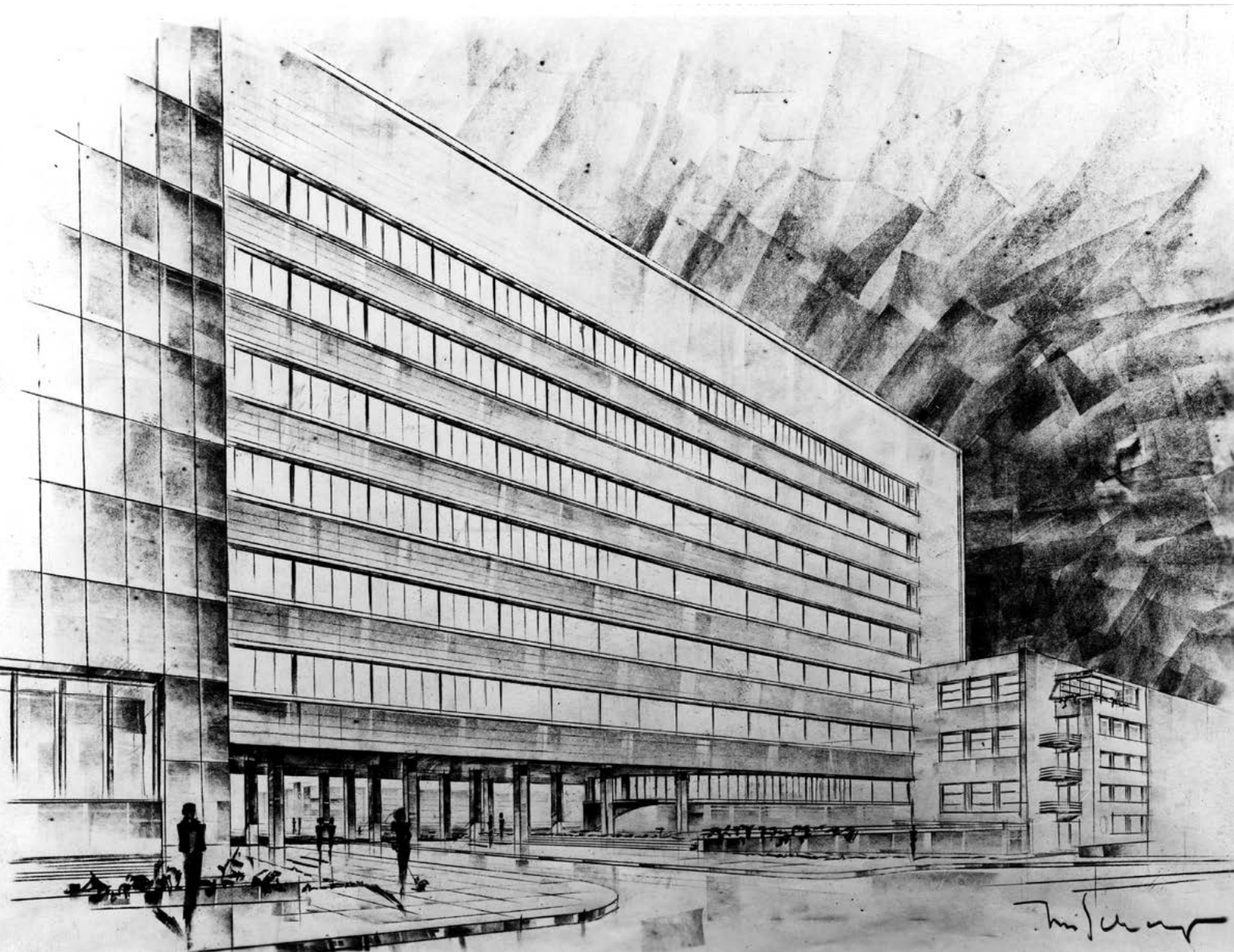
<sup>20</sup> Zob. W. Odorowski, *op. cit.*, s. 162.

<sup>21</sup> Zob. B. Szczypka-Gwiazda, *Reprezentacyjne założenie placu-forum Katowic jako próba stworzenia „przestrzeni symbolicznej”*, [w:] *Przestrzeń, architektura, malarstwo. Wybrane zagadnienia sztuki górnośląskiej*, red. E. Chojecka, Katowice 1995, s. 105.

<sup>22</sup> Zob. I. Kozina, *op. cit.*, s. 105.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 101–102.

<sup>24</sup> W. Odorowski, *op. cit.*, s. 55.



2. Karol Schayer, Muzeum Śląskie w Katowicach, widok perspektywiczny elewacji bocznej, lata 30. XX w., fotografia czarno-biała, format nieznan. Fot. za: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/33/2

Praca nad siedzibami urzędów wchodzących w skład katowickiego forum przypadła na lata 20. i 30. XX wieku. Każdy z nich korzystał z repertuaru form architektury modernistycznej, co było świadomą decyzją władz regionalnych – założenia konkursu na projekt gmachu Sejmu Śląskiego wyszczególniały, że w odniesieniu do nowo projektowanego budynku „styl gotycki wyklucza się”<sup>25</sup>, co miało być wyrazem chęci zerwania z niemiecką przeszłością regionu w celu stworzenia zupełnie nowej – polskiej – tradycji architektonicznej na Górnym Śląsku. Modernizm, wiązany z hasłami postępu czy innowacji, w dwudziestoleciu międzywojennym był ponadto rozważany jako potencjalny polski styl narodowy – uznawano bowiem, że jego repertuar formalny w najpełniejszy sposób jest w stanie zaprezentować ambicje, dążenia i nadzieje II Rzeczypospolitej<sup>26</sup>. Za sprawą rozwiązań modernistycznych całe założenie miało być w symboliczny sposób włączone w proces integracji ziem polskich po I wojnie światowej. Choć i w innych miastach polskich powstawały w międzywojniu reprezentacyjne i monumentalne budowle związane z władzą, to spójność kompozycyjno-semantyczna charakteryzująca zespół modernistycznych gmachów tworzących katowickie forum uczyniła z niego założenie wyjątkowe w skali całego kraju.

Sam gmach Urzędów Niezespólnych wzniesiono w latach 1935–1936 według projektu Witolda Kłębrowskiego na zachód od siedziby Sejmu Śląskiego, przy dzisiejszej ul. Józefa Lompy<sup>27</sup>. Ryszard Nakonieczny zaliczył ten obiekt do grupy katowickich budynków użyteczności publicznej o charakterze luksusowym – zarówno pod względem formy czy funkcji, jak i technologii i materiału wytworzenia<sup>28</sup>. Gmach, w przeciwieństwie do monumentalnej i nieco bardziej klasycznej bryły Sejmu Śląskiego (będącej przecież najstarszym i najistotniejszym elementem tego założenia urbanistycznego), otrzymał formy bardziej surowe i lapidarne. Elewacje tego sześciokondygnacyjnego biurowca pokryto okładzinami ze szlachetnych materiałów: kamienia<sup>29</sup>, bazaltu i białego marmuru<sup>30</sup>. Jedynym rzeźbiarskim elementem dekoracyjnym był, umieszczony na elewacji południowego ryzalitu, monumentalny kamienny wizerunek orła, wykonany przez Stanisława Szukalskiego, zniszczony w trakcie II wojny światowej<sup>31</sup>. Gmach Urzędów Niezespólnych poprzez swoją oszczędną i minimalistyczną formę z jednej strony stanowił kontrast dla Sejmu Śląskiego, z drugiej zaś tworzył swego rodzaju kulisę, na której tle odznaczały się pozostałe budowle.

Ostatnim z architektonicznych elementów nowego centrum przedwojennych Katowic była siedziba nie urzędu, ale instytucji kultury – Muzeum Śląskiego, ukończona w 1939 r., ale nigdy oficjalnie nie otwarta. Plany wzniesienia obiektu pojawiły się już w latach 20. XX w., po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski i równolegle z krystalizowaniem się całej koncepcji nowego centrum Katowic. Muzeum Śląskie miało być jednocześnie istotnym krokiem ku stworzeniu tradycji muzealnej na obszarze przemysłowym, monumen-



<sup>25</sup> I. Kozina, *op. cit.*, s. 102.

<sup>26</sup> Zob. A. Borowik, *Modernistyczna architektura parlante*, „Autoportret” 2018, nr 3, <https://autoportret.pl/artykuly/modernistyczna-architektura-parlante> (data dostępu: 1.09.2020).

<sup>27</sup> Zob. R. Nakonieczny, *Luksusowa architektura Katowic w latach międzywojennych (1922–1939)*, [w:] *Oblicza modernizmu w architekturze. Paradygmat luksusu w architekturze modernizmu XX wieku. „Trójgłowy smok” – architektura dwudziestolecia międzywojennego na Górnym Śląsku (1922–1939)*, red. *idem*, J. Wojtas-Swoszowska, Katowice 2013, s. 140.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 139–148.

<sup>29</sup> Zob. B. Szczypka-Gwiazda, *op. cit.*, s. 111.

<sup>30</sup> Zob. W. Odorowski, *op. cit.*, s. 163.

<sup>31</sup> Zob. I. Kozina, *op. cit.*, s. 128.





<sup>32</sup> Zob. **B. Szczypka-Gwiazda**, *op. cit.*, s. 108.

<sup>33</sup> Zob. **D. Głazek**, *Architektura budynku Muzeum Śląskiego w Katowicach*, [w:] *Muzeum Śląskie. Szkice z przeszłości*, red. **Z. Gorczyca**, Katowice 1984, s. 110-111.

<sup>34</sup> Zob. *ibidem*, s. 108-109.

<sup>35</sup> Zob. *ibidem*, s. 109.

<sup>36</sup> Zob. **B. Szczypka-Gwiazda**, *op. cit.*, s. 109-110.

<sup>37</sup> Zob. *ibidem*, s. 109.

<sup>38</sup> Zob. **D. Głazek**, *op. cit.*, s. 109.

<sup>39</sup> Zob. **J. Matuszczak**, *Losy Muzeum Śląskiego w czasie II wojny światowej i po odzyskaniu niepodległości*, [w:] *Muzeum Śląskie. Szkice...*, s. 50-51.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>41</sup> Zob. **R. Nakonieczny**, *op. cit.*, s. 140.

talnym pomnikiem 10-lecia niepodległości Polski oraz symbolem dążeń modernizacyjnych II Rzeczypospolitej<sup>32</sup>. Był to także element architektoniczno-instytucjonalnej rywalizacji z Bytomiem – miastem położonym w niemieckiej części Górnego Śląska, w którym w 1930 r. wzniesiono Muzeum Górnośląskie.

Koncepcja zaproponowana przez Karola Schayera – autora projektu muzeum – była awangardowa. Zrywała bowiem z tradycją budowania gmachów muzealnych z salami ekspozycyjnymi w układzie amfiladowym czy centralnie usytuowaną reprezentacyjną klatką schodową (ten typ realizowały m.in. Muzea Narodowe w Warszawie czy Krakowie<sup>33</sup>). Zamiast odwołania do tradycji i typologii zaproponowane zostało zwrócenie się ku modernizmowi w celu stworzenia być może jednego z najnowocześniejszych obiektów w międzywojennej Polsce, zarówno pod względem formy, jak i rozwiązań technicznych<sup>34</sup> [fig. 1].

W 1936 r. przystąpiono do prac budowlanych<sup>35</sup>. Nowe muzeum postanowiono wznieść na północ od gmachu Sejmu Śląskiego. Po między obiektami wytyczono obszerny plac, na którym później stanął pomnik Bolesława Chrobrego dłuta Szukalskiego – autora całej dekoracji rzeźbiarskiej muzeum oraz, jak już wspomniano, płaskorzeźby orła na fasadzie Urzędów Niezespólnych<sup>36</sup>. W muzeum znajdować się miały najnowocześniejsze udogodnienia, z windami czy schodami ruchomymi na fotokomórkę, potrójnymi szybami, ogrzewaniem sufitowym i klimatyzacją, chroniącą zbiory przed osadzeniem się kurzu i pyłu węglowego<sup>37</sup>. Ze względu na dość znaczne obniżenie terenu występujące na działce północne skrzydło oraz korpus osadzone były na słupach, między którymi biegła dzisiejsza ul. Henryka Dąbrowskiego, dzięki czemu zachowana została przepustowość arterii<sup>38</sup> [fig. 2].

W momencie wybuchu II wojny światowej budynek Muzeum Śląskiego znajdował się w stanie surowym. Jego ukończenie planowano na wiosnę 1940, w 10. rocznicę otwarcia pierwszej wystawy w zaadaptowanych na potrzeby muzealne salach Sejmu Śląskiego<sup>39</sup>. Muzeum uznane zostało przez nazistów za architektoniczny przykład tzw. sztuki zdegenerowanej, kosmopolitycznej w wyrazie, o bryle reprezentującej „styl międzynarodowy”<sup>40</sup>. Zdecydowano więc o rozbiórce gmachu; ten żmudny proces (ze względu na konstrukcję muzeum przeprowadzano go partiami) trwał aż do 1945 r., a do prac zmuszeni zostali m.in. więźniowie obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Gmachu nie zdążono rozebrać w całości – do dziś zachowała się północno-wschodnia część muzeum, w której znajdowały się mieszkania dla pracowników instytucji (obecnie budynek przy ul. Stanisława Kobylińskiego 5) i fundamenty wraz z fragmentami przyziemia<sup>41</sup>. Muzeum Śląskie stało się jedynym architektonicznym elementem katowickiego forum, które nie przetrwało wojny. I to właśnie na działce, gdzie pozostały jego relikty, Frydecki zaprojektował nowy gmach Urzędów Niezespólnych.

### Projekt nowego gmachu Urzędów Niezespólnych w kontekście historii miejsca

W swojej koncepcji Frydecki postanowił połączyć, z jednej strony, funkcję sprawowaną przez Urzędy Niezespólone, z drugiej zaś formę odwołującą się bezpośrednio do nieistniejącego już gmachu Muzeum Śląskiego, składając w ten sposób swoisty architektoniczny hołd nieistniejącej budowli – symbolowi dążeń modernizacyjnych Katowic i Górnego Śląska w dwudziestolecie międzywojennym. Zdaniem Doroły Głazek, plany i dokumentacja techniczna autorstwa Schayera po wojnie wykorzystane zostały przez Henryka Buszkę i Aleksandra Frantę do sporządzenia projektu gmachu Okręgowej Rady Związków Zawodowych, który ostatecznie wzniesiony został na miejscu Muzeum Śląskiego<sup>42</sup>. Jeśli zakładać, że owi architekci czerpali w latach 50. XX w. z przedwojennej dokumentacji projektowej, to przypuszczać wolno, że i Frydecki mógł mieć do niej dostęp, szczególnie, że piastował w Katowicach stanowisko urzędnicze. Niewykluczone, że już przed wojną architekt wiedział o powstawaniu nowego muzeum w Katowicach – pochodził bowiem z położonego nieopodal Sosnowca, w którym przed 1939 r. mieszkała jego rodzina. Sam proces kreacji muzeum był również popularyzowany na łamach prasy specjalistycznej – wystarczy wspomnieć, że projekt Schayera został opublikowany w jednym z numerów „Architektury i Budownictwa” z 1936 roku<sup>43</sup>.

Powody, dla których Frydecki postanowił odwołać się w swym projekcie do Muzeum Śląskiego, mogą być dwa. Albo to zleceniodawcy (choć współcześnie trudno dociekać, kto konkretnie zlecił mu ów projekt) chcieli, by nowy gmach Urzędów Niezespólnych stanowił swego rodzaju rekonstrukcję muzeum, albo sam Frydecki postanowił zaproponować to rozwiązanie, by – za cenę oryginalności (tak bardzo przecież utożsamianej z modernizmem) – przywrócić Katowicom i ich mieszkańcom namiastkę nieistniejącego muzeum. Niezależnie od tego, jakie były powody, dla których Frydecki zdecydował się na zaproponowanie w swej koncepcji architektonicznego cytatu z Muzeum Śląskiego, działanie to interpretować można jako poruszającą próbę ocalenia od zapomnienia budynku, który przed wojną był nośnikiem tak wielu znaczeń. Gmach Muzeum Śląskiego istniał zbyt krótko, by wywrzeć trwały wpływ na zbiorową pamięć mieszkańców Katowic i stać się elementem lokalnej tożsamości. Można jednak wysunąć hipotezę (na podstawie rozgłosu, jaki zyskał już w trakcie wznoszenia, oraz nadziei wiązanych z samą inwestycją), że gdyby przetrwał wojnę, to – za sprawą pełnionej funkcji, awangardowej formy i wszelkich powiązanych z nią konotacji – stałby się wizytówką Katowic oraz ikoną modernizmu zarówno na Śląsku, jak i w Polsce.

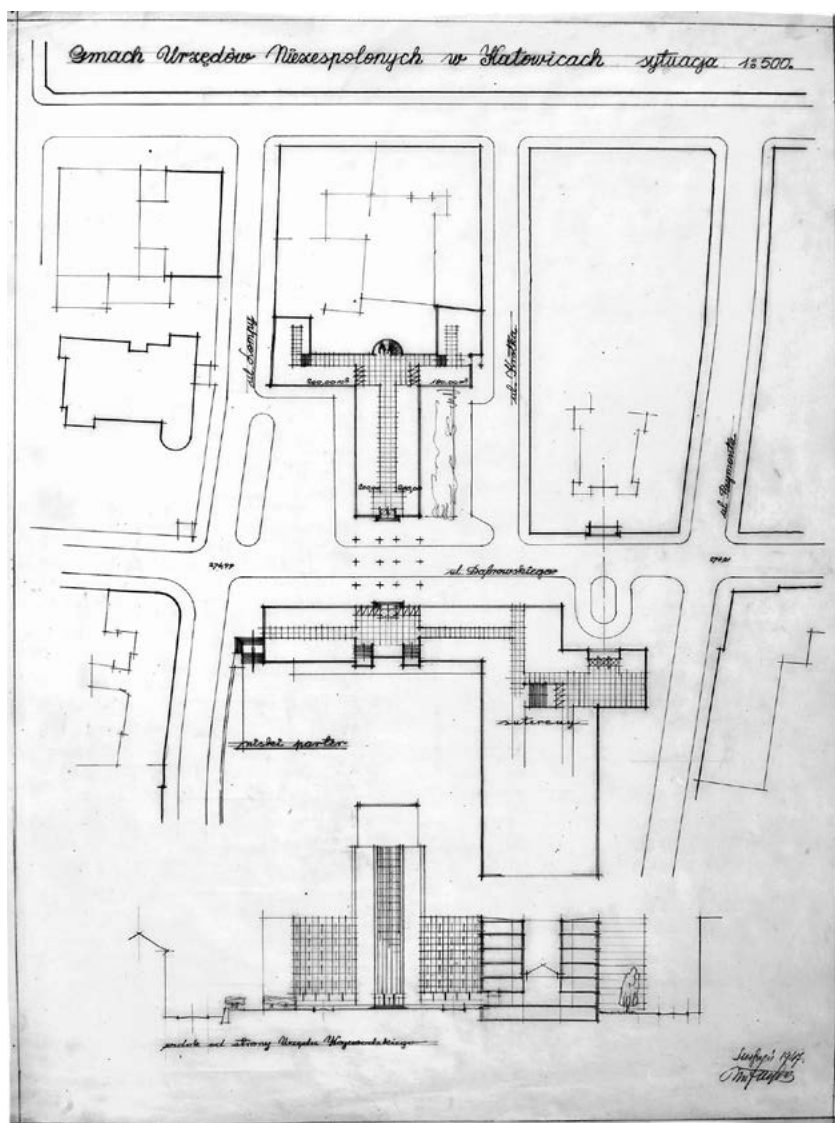
Frydecki postanowił zastosować architektoniczny cytat z Muzeum Śląskiego, przenosząc w nowy kontekst – funkcjonalny i historyczny – rozwiązanie jego fasady. Powtórzył bowiem jej trójczłonowy podział, z wysmukłą partią centralną flankowaną przez dwie niższe



<sup>42</sup> D. Głazek, *op. cit.*, s. 117.

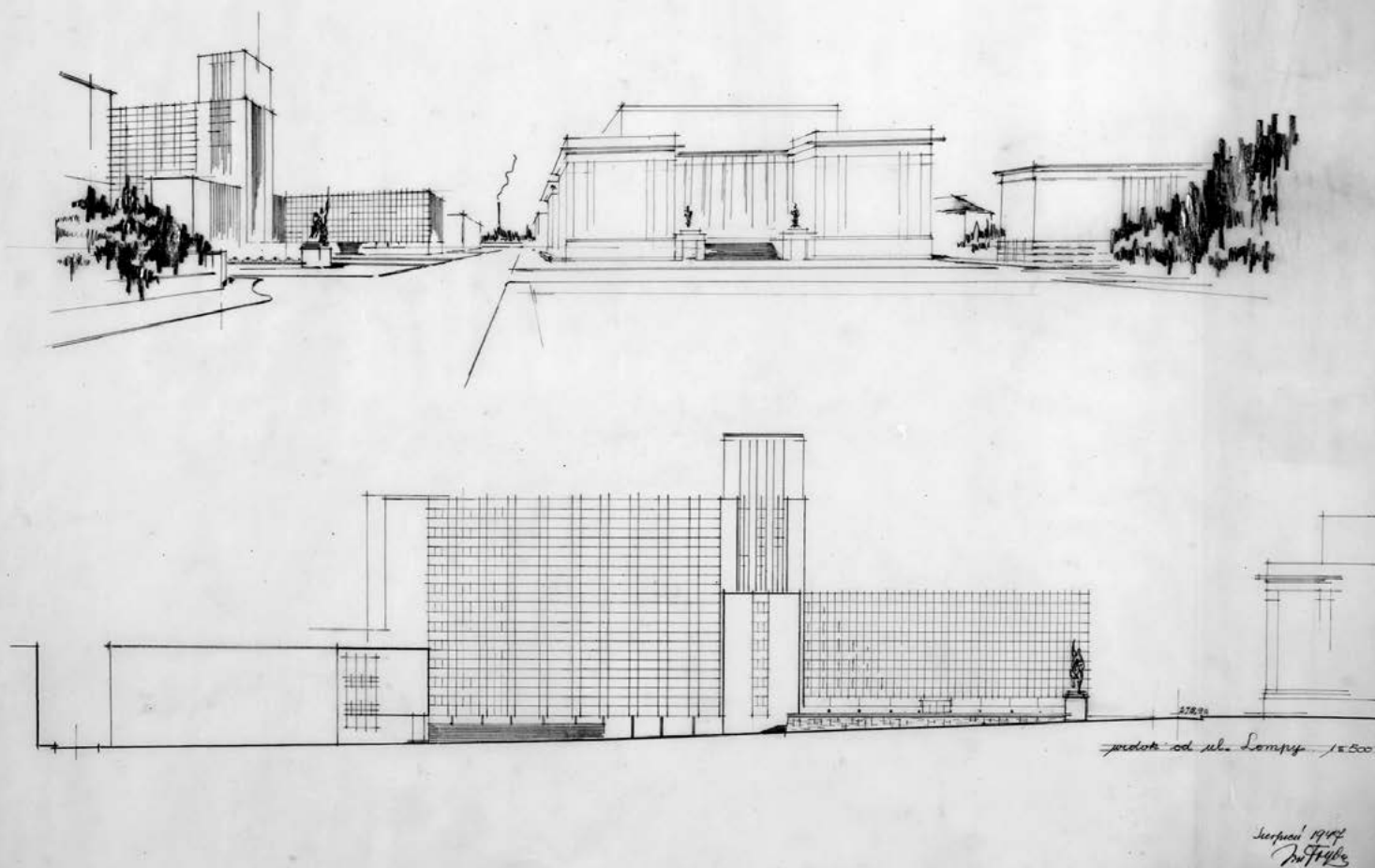
<sup>43</sup> L. Dietz d'Arma, *Muzeum Śląskie w Katowicach projektu architekta K. Schayera*, „Architektura i Budownictwo” 1936, nr 2.

3. Andrzej Frydecki, gmach Urzędów Niezespólnych w Katowicach, plan sytuacyjny, rzut niskiego parteru, przekrój poprzeczny skrzydła bocznego, elewacja od strony Urzędu Wojewódzkiego, 1947, ołówek na kalce technicznej, 60 × 42 cm. Fot. za: Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. MAt IIIc-72/1/P



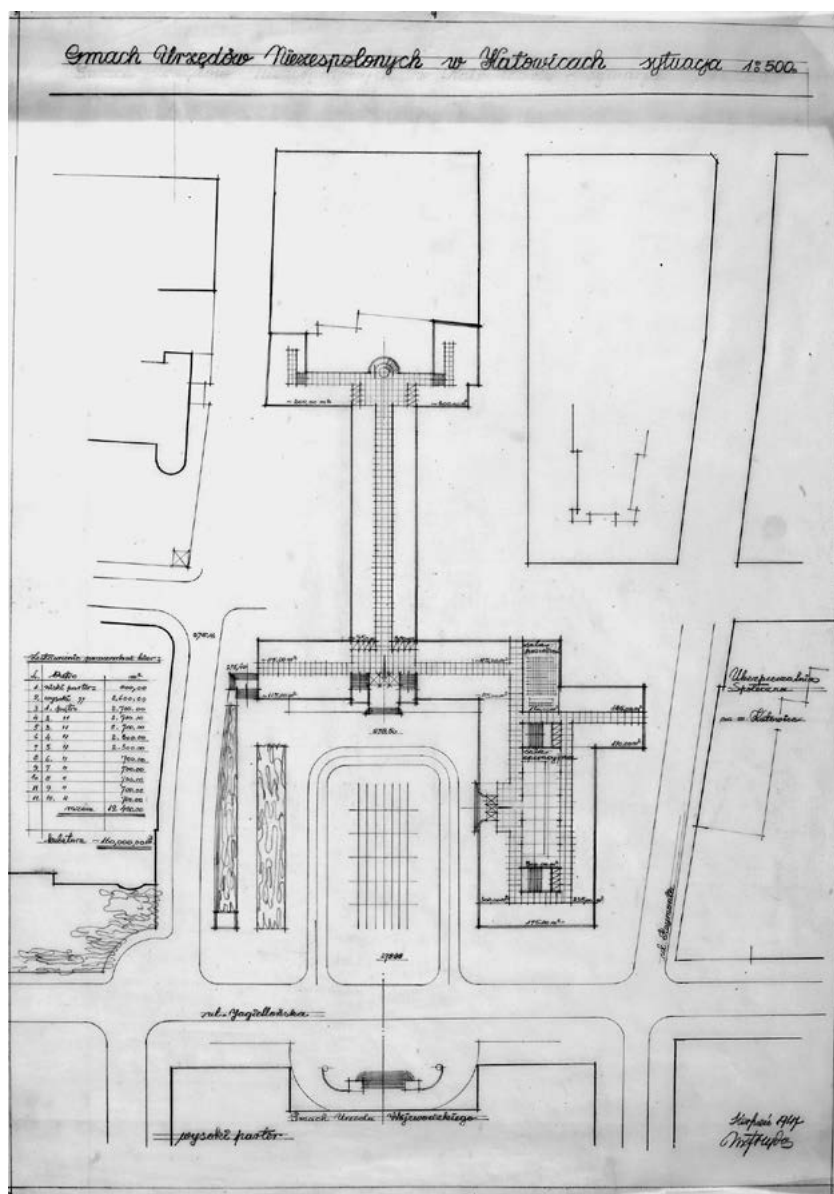
partie skrajne. Gradacja tych brył, połączona z opracowaniem samej fasady opartym na kontrastach pomiędzy pasami przeszkleń i muru, nie pozostawiała wątpliwości co do źródeł architektonicznej inspiracji [fig. 1–3].

W podobny sposób do Muzeum Śląskiego nawiązywał rzut budynku projektu Frydeckiego. Jego trzon stanowić miał bowiem korpus założony na planie litery H, powtarzający rzut muzeum, co z pewnością wynikało z dążenia do wykorzystania fundamentów, które pozostały po budowlu. Frydecki wykorzystał także betonowe słupy będące podstawą konstrukcji północnej partii Muzeum Śląskiego. Długi korpus domykać miały od północy i południa dwa krótsze skrzydła usytuowane do niego prostopadle. Projekt zakładał także inkorporację – w północnym skrzydle – zachowanych relikwów muzeum, w których przed wojną zlokalizowane zostały mieszkania pracownicze.



4. Andrzej Frydecki, gmach Urzędów Niezespólnych w Katowicach, widok perspektywiczny ul. Jagiellońskiej oraz widok od strony ul. Józefa Lompy, 1947, ołówek i tusz na kalce technicznej, 42 × 61 cm. Fot. za: Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. MAt IIIc-72/3/P

5. Andrzej Frydecki, Gmach Urzędów Niezaspolonych w Katowicach, plan sytuacyjny, rzut wysokiego parteru, zestawienie powierzchni biurowych, 1947, ołówek na kalce technicznej, 60 x 42 cm. Fot. za: Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. MAT IIIc-72/2/P



Frydecki nie zdecydował się jednak na wierną rekonstrukcję Muzeum Śląskiego. Przeszłości bowiem nie da się w pełni zrekonstruować, podobnie jak nie sposób odczynić zniszczeń dokonanych przez wojnę. Pewne aspekty Muzeum Śląskiego – jak jego fasada czy rzut – stały się elementami mającymi przypominać o lokalnej historii i dziedzictwie. Architekt uzupełnił je o swoje autorskie rozwiązania. Afunkcyjna nadbudowa, posadowiona na szczycie centralnej 10-kondygnacyjnej partii fasady (w której usytuowana została klatka schodowa), sprawiła, że stała się ona mniej masywna od swojej odpowiedniczki w fasadzie Muzeum Śląskiego. Miała ona charakter wyłącznie dekoracyjny i kompozycyjny – świadczyć może o tym fakt, że nie była kontynuowana na całą długość korpusu.

Frydecki postanowił wzbogacić partię powtarzającą zarys fundamentów Muzeum Śląskiego o dodatkowe skrzydło wschodnie, które stanowić miało wizualne zamknięcie placu od strony ul. Władysława Reymonta. Potężna bryła rozbudować miała założenie w kierunku południowym, w stronę gmachu Sejmu Śląskiego. To wschodnie skrzydło, będące jednocześnie najbardziej monumentalną partią obiektu, mogłoby stanowić *pendant* do przedwojennego gmachu Urzędów Niezespólnych, usytuowanego na zachód od Sejmu Śląskiego. W kształtowaniu elewacji tych partii budynku architekt zastosował rytmiczny podział na czworoboczne kwatery, wyznaczone zapewne przez umieszczane naprzemiennie okna i płyty okładziny. Dzięki temu skromniejszemu rozwiązaniu elewacji wschodnie skrzydło nie przyćmiewało centralnej bryły budynku i usytuowanego naprzeciwko niej gmachu Sejmu Śląskiego, jednocześnie wyraźnie domykając plac od wschodu [fig. 4].

Nie wiadomo, jakie funkcje miały pełnić poszczególne elementy składowe gmachu. W spuściźnie projektowej architekta zachowały się jedynie dwa rzuty: niskiego i wysokiego parteru. Na podstawie ich analizy można wnioskować, że – ze względu na urzędowy charakter budynku – dyspozycja wewnątrz nie mogła replikować układu placówki muzealnej. O ile więc rozwiązanie zewnątrz odnosić miało się do przedwojennego modernizmu w redakcji awangardowej, o tyle układ pomieszczeń musiał otrzymać charakter bardziej klasyczny i zachowawczy, typowy dla budynków pełniących funkcje biurowe i urzędowe. Zestawienie powierzchni biurowych, umieszczone przez architekta na projekcie wysokiego parteru, zdradza, że korpus w najwyższej partii miał mieć aż 10 pięter (ta sama partia Muzeum Śląskiego miała 8 pięter i 40 m wysokości), pozostałe skrzydła i części budynku – po 5 pięter. W sumie cały obiekt zaplanowany był na niemalże 20 tys. m<sup>2</sup> i kubaturę sięgającą 160 tys. m<sup>3</sup> [fig. 5].

### **Rola cytatu z modernizmu w projekcie Urzędów Niezespólnych. Koncepcja w kontekście twórczości Frydeckiego**

Projektując nowy gmach Urzędów Niezespólnych w Katowicach, Frydecki musiał zmierzyć się z zastanym kontekstem urbanistycznym, zarówno w makroskali: z sąsiadującymi gmachami wchodzącymi w skład przedwojennego katowickiego centrum, jak i w mikroskali: z historią Muzeum Śląskiego, na którego reliktych miała być wzniesiona nowa budowla. Katowickie forum urzędniczo-reprezentacyjne stanowiło miejsce o wielkim znaczeniu – stało się symbolem prężnego rozwoju Śląska po przyłączeniu do Polski, dążeń modernizacyjnych władz kraju oraz związków Górnego Śląska z całą resztą Polski, wyrażanych językiem nowoczesnej architektury. Modernistyczne gmachy odzwierciedlały pęd do unowocześniania i innowacji oraz chęć odcięcia się od przedwojennej historii regionu i stworzenia nowej tradycji architektonicznej. Niewykluczone, że Muzeum

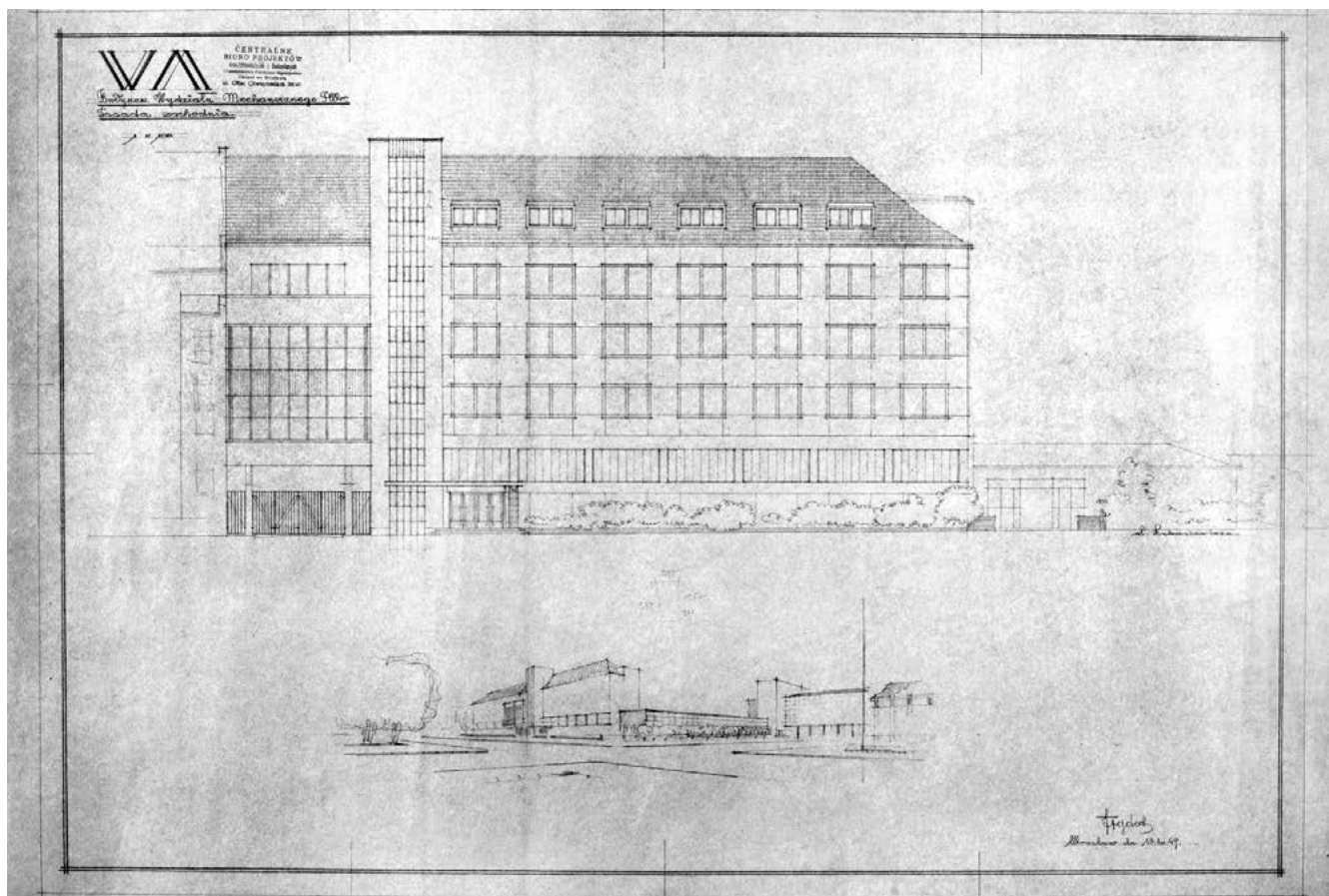
Śląskie realizowało te założenia w najpełniejszy sposób. Jego awangardowa forma łączyła się z niezwykle nowoczesną wtedy technologią, dzięki czemu stało się ono monumentalnym symbolem modernizmu i modernizacji na polskim Górnym Śląsku.

Koncepcję Frydeckiego zinterpretować można jako próbę zachowania tego symbolu dla przyszłych pokoleń i ocalenia pamięci o budowli, której istnienie było niewspółmiernie krótkie do przypisywanego jej znaczenia. Architekt postanowił bowiem włączyć do swego projektu rozwiązania, które odwoływały się bezpośrednio do Muzeum Śląskiego. Oprócz wykorzystania fundamentów i elementów konstrukcji jako podstawy kształtowania rzutu nowego budynku (co postrzegać można raczej jako wyraz pragmatyzmu), architekt postanowił także użyć architektonicznego cytatu w postaci powtórzenia kompozycji fasady muzeum – czyli najbardziej reprezentacyjnego i rozpoznawalnego aspektu całego założenia. Wpisał ją tym samym w nowy kontekst historyczny i funkcjonalny, dzięki czemu budynek, chociaż nie pełnił funkcji muzealnej, ale urzędniczą, za sprawą tejże fasady przypominać miał, co wcześniej znajdowało się w tym miejscu. Założyć można, że powiązania owe w umysłach mieszkańców Katowic, pamiętających ostatnie lata przed wojną, budziłyby jednoznaczne skojarzenia, czyniąc aluzje do niedawnej przeszłości tego konkretnego miejsca.

Architekt nie zaproponował jednak wiernej rekonstrukcji obiektu. Uzupełnił bowiem projekt o nadbudowę w centralnej partii fasady, dzięki czemu wysmuklił całą bryłę budynku, potęgując wrażenie symetrycznej gradacji poszczególnych składowych gmachów. Dodał także autorski, nowy element w postaci wschodniego skrzydła, stanowiącego kompozycyjne domknięcie placu i korespondującego swą lokalizacją, bryłą i rozwiązaniem elewacji z przedwojennym gmachem Urzędów Niezespólnych.

Być może Frydecki miał możliwość, by na podstawie zarysu fundamentów zaprojektować zupełnie nową, oryginalną budowlę, niepodobną do Muzeum Śląskiego. Zdecydował się jednak na świadome odrzucenie absolutnej oryginalności na rzecz uznania muzeum za istotny element wizualny i przestrzenny miasta oraz docenienia spójności kompozycyjnej zespołu architektoniczno-urbanistycznego dzielnicy urzędniczo-reprezentacyjnej Katowic. Projekt Frydeckiego w pewnym sensie wyraża przekorę wobec paradygmatu architektury modernistycznej, zgodnie z którym skrzętnie ukrywa ona swoje źródła inspiracji, by w ten sposób zachować jak największą ahistoryczność, awangardowość i oryginalność. Zabieg ów odczytywać można oczywiście jako wtórność i epigonizm lub gloryfikację oryginalności poprzez jej kopiowanie, jednak dużo cenniejsze będzie dostrzeżenie w nim idei, którymi kierował się Frydecki w swojej twórczości.

Analizując jego dorobek, zauważyć można, że w procesie projektowym przykładał dużą wagę do walorów urbanistycznych i przestrzennych swoich koncepcji. Tak było w przypadku Domu Żołnierzy.



rza, którego szeroka i rytmiczna fasada została umiejętnie wyeksponowana w zastanym kontekście urbanistycznym, stanowiąc swoistą kulminację ówczesnego pl. Gustawa Orlicz-Dreszera (obecnie pl. Jewhena Petruszewycza). Projektując obiekty o rozbudowanych kompozycjach, złożonych z wielu brył zróżnicowanych pod względem rozmiarów i opracowania, stwarzał Frydecki potencjał wyłaniania się nowych wnętrz urbanistycznych oraz przestrzeni i półprzestrzeni tworzonych przez składowe elementy budowli. W spuściźnie twórczej Frydeckiego znajdują się projekty, które, choć dotyczyły konkretnych gmachów, przypominały bardziej całe kompleksy zabudowy. Przykładem może być Wydział Mechaniczny Politechniki Wrocławskiej: jego pierwotny projekt przewidywał stworzenie niezwykle rozbudowanego założenia o wielobryłowej kompozycji; zakładała ona m.in. inkorporację ul. Smoluchowskiego za sprawą przebiegającego nad nią łącznika posadowionego na słupach [fig. 6].

Projekt Urzędów Niezespólnych to kolejna egzemplifikacja tego, że w procesie projektowym Frydecki myślał w kategoriach nie tylko architektonicznych, ale i przestrzennych oraz urbanistycznych. Chociaż sam po latach wspominał, że zagadnienia z zakresu planowania przestrzennego i urbanistyki uważał za nużące, to trudno odmó-

6. Andrzej Frydecki, Wydział Mechaniczny Politechniki Wrocławskiej. Elewacja zachodnia, widok perspektywiczny, 1949, ozalid na papierze, 61 × 92 cm. Fot. za: Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. MAt IIIc-54/2/P





<sup>44</sup> A. Frydecki, *Wspomnienia i refleksje*, Archiwum Politechniki Wrocławskiej, sygn. 471, Akta osobowe Andrzeja Frydeckiego.

wię wielu jego projektom dbałości o te aspekty. Wspomniane projekty cechuje jednocześnie szacunek dla zastanego kontekstu – spacialnego i historycznego – oraz gotowość do tego, by, wykraczając poza projekt *stricte* architektoniczny, kształtować najbliższe otoczenie budowli. Sam Frydecki stwierdzał bowiem, że w byciu architektem niezbędne jest zrozumienie historii i kontekstu<sup>44</sup>. Zdawał sobie także sprawę z ważnej roli pełnionej przez miejscowe symbole – nośniki lokalnej tożsamości. Wspominał po latach, że w jego opinii jednym z najważniejszych działań poczynionych tuż po wojnie we Wrocławiu było podniesienie zniszczonego przęsła mostu Grunwaldzkiego, traktowanego przez Frydeckiego jako lokalny symbol, usytuowany poza podziałami politycznymi i terytorialnymi. Niewykluczone, że podobnym symbolem było dla niego Muzeum Śląskie, którego krótkie istnienie w przestrzeni Katowic sprawiło, że – pomimo swego ogromnego potencjału – nie mogło ono stać się trwałą ikoną miasta oraz symbolem jego nowej tożsamości.

Analizując grupę projektów i realizacji Frydeckiego z pierwszych lat powojennych (1945–1947), zauważa się, że płynnie wpisują się one w oś twórczości wyznaczoną zarówno przez wcześniejsze, jak i późniejsze projekty architekta. Reprezentant tejże grupy – projekt Urzędów Niezespólnych w Katowicach – stanowi dowód na to, że pewne pomysły i rozwiązania stosowane przed wojną rozwijane były przez Frydeckiego najpierw na Górnym Śląsku, a dopiero w późniejszych latach we Wrocławiu. Koncepcja ta, ze względu na charakteryzującą ją szacunek dla kontekstu i powrót do stylistyki realizowanej przez Frydeckiego w przedwojennym Lwowie, może być więc interpretowana w dwojaki sposób: jako kontynuacja ścieżki twórczej wyznaczonej przez przedwojenne projekty Frydeckiego dotyczące monumentalnych gmachów użyteczności publicznej oraz jako antycypacja projektów wykonywanych przez architekta w pierwszych latach pobytu we Wrocławiu, czego przykładem jest Wydział Mechaniczny Politechniki Wrocławskiej. Tym samym projekt Urzędów Niezespólnych autorstwa Frydeckiego, choć niezrealizowany i szerzej nieznan, stanowi istotne ogniwo w twórczości tego architekta.

---

#### Słowa kluczowe

architektura XX w., architektura Górnego Śląska, Katowice, modernizm, architekci wrocławscy

---

#### Keywords

20th century architecture, architecture of Upper Silesia, Katowice, modernism, architects from Wrocław

---

#### References

1. **Borowik Aneta**, *Modernistyczna architektura parlante*, „Autoportret” 2018, nr 3, <https://autoportret.pl/artykuly/modernistyczna-architektur-parlante> (data dostępu: 1.09.2020).

2. **Dietz d'Arma Leon**, *Muzeum Śląskie w Katowicach projektu architekta K. Schayera*, „Architektura i Budownictwo” 1936, nr 2.
3. **Frydecki Andrzej**, 1922–1982: *Moje sześćdziesięciolecie. (Pamiętnik ilustrowany)*, Biblioteka Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. 6093.
4. **Frydecki Andrzej**, *Na czterdziestolecie moje i Wrocławia*, Biblioteka Muzeum Architektury we Wrocławiu, sygn. 6093.
5. **Kozina Irma**, *Chaos i uporządkowanie. Dylematy architektoniczne na przemysłowym Górnym Śląsku w latach 1763–1955*, Katowice 2005.
6. *Muzeum Śląskie. Szkice z przeszłości*, red. **Z. Gorczyca**, Katowice 1984.
7. **Nakonieczny Ryszard**, *Luksusowa architektura Katowic w latach międzywojennych (1922–1939)*, [w:] *Oblicza modernizmu w architekturze*, red. R. Nakonieczny, J. Wojtas-Swoszowska, Katowice 2013.
8. **Odorowski Waldemar**, *Architektura Katowic w latach międzywojennych*, Katowice 1994.
9. **Szczyпка-Gwiazda Barbara**, *Reprezentacyjne założenie placu-forum Katowic jako próba stworzenia „przestrzeni symbolicznej”*, [w:] *Przestrzeń, architektura, malarstwo. Wybrane zagadnienia sztuki górnośląskiej*, red. **E. Chojecka**, Katowice 1995.

---

**Barbara Szczepańska, MA, [barbara.szczepanska2@uwr.edu.pl](mailto:barbara.szczepanska2@uwr.edu.pl), ORCID: 0000-0003-4527-2045**

PhD student at the Institute of Art History at the University of Wrocław, employee of the Department of Contemporary Architecture in the Museum of Architecture in Wrocław. Under the guidance of Agnieszka Zabłocka-Kos, PhD, she is preparing a dissertation on the architecture and urban planning of post-war Opole as a city situated “in between”. Research interests: 20th century architecture and urban planning, post-war modernism, the relationship of architecture and urban planning with politics, identity and heritage.

## Summary

**BARBARA SZCZEPANSKA (University of Wrocław) / A quotation from modernism: Andrzej Frydecki and his unrealised project of the Non-Consolidated Offices in Katowice**

The article presents the project of the Non-Consolidated Offices in Katowice, made by Andrzej Frydecki in 1947, which is a widely unknown concept and absent from research on post-war architecture in Poland and Upper Silesia. The proposed interpretation of this project takes into account the local historical and urban context as well as earlier and later works of Frydecki himself. The project discussed in this article is the architect's conscious reference to the history of a specific place – the pre-war administrative and representative district of Katowice – and an attempt to visually restore a lost symbol of the city: the Silesian Museum. At the same time, this unrealized concept allows us to see other examples of the architect's design activity in a new light, and raises questions about the ideas and principles that guided the architect's creative process: attention to the historical and urban context, the use of a repertoire of proven motifs or treatments, and the return to pre-war aesthetics after World War II.